

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura reklam w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## RESTAURACJA OFICERSKIEGO KASYNA GARNIZ.

przy ul. Mickiewicza Nr. 13

z dniem 4 b. m. została otwarta pod nowym kierownictwem i zaopatrzona jest zawsze w świeże potrawy. Kuchnia wyborowa.

W najbliższych dniach przygrywać będzie muzyka.

## Żądajcie wszędzie „GAZY TRUJĄCE”

Jednodniówka Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przemysłowej z ilustracjami pod redakcją prof. Jana Muszyńskiego. Cena 1 złoty.

Wydawnictwo Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1. Całkowity dochód ze sprzedaży Jednodniówki na rzecz Towarzystwa Obrony Przemysłowej.

ZAPISUJECIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.

## O porozumieniu z żydami.

Umieszczony w numerze 144 z dn. 1-go lipca b. r. „Kurjera Wileńskiego” artykuł p. I. Z. Leliwy p. t. „Porozumienie polsko-żydowskie”, aczkolwiek mający wyrażać głos demokracji w wysoce aktualnej sprawie, niestety nosi charakter raczej informacyjny, nie wypowiadając żadnego credo w powyższej materii.

Nie mniej jednak pertraktacje rządu p. Grabskiego z reprezentacją parlamentarną Koła Żydowskiego stanowią zdarzenie zbyt doniosłe, a punkty zgody owej są dotychczas ważne, że nie można wyłącznie patrzeć na nie ze stanowiska obserwacyjno-informacyjnego. Przedewszystkiem z góry trzeba sprostować dwa momenty w artykule p. Leliwy: 1-o że Koło żydowskie nie reprezentuje najproduktywniejszej i najdemokratyczniejszej części masy żydowskiej i 2-o że porozumienie jest krokiem naprzód dla psychologii endeckiej.

O ile szan. autor ma na myśli warstwę inteligentną żydów spolonizowanych, a więc słusznie czy nie słusznie grupę t. zw. asymilacji — to zgoda.

Istnieją bardzo liczne koła żydów, które nie uznawały nigdy koła żydowskiego za wyraziciela ich politycznej fizjonomii i przeciwko tej ugrupowaniu zawsze występowały.

Pozatem w określeniu autora nie da się zamknąć szeroka masa żydowska i pod względem swej społecznej struktury nie da się ona nigdy zmienić w pojęcie klasy robotniczej.

Żadna koncepcja „Bundu” nie zdoła przekreślić prawdy, że żyd ma wrodzoną idiosynkrazję do proletaryzacji; a jego wyrznaną tendencją jest dążność do samodzielności i niechęć do pracy bezimiennnej, zbiorowej, fabrycznej.

O wiele ważniejszą jednak jest ta okoliczność, iż porozumienie rządowo-żydowskie oznacza nie tylko krok naprzód dla psychologii endeckiej, ale zarazem jest wielkim przeobrażeniem politycznym koła żydowskiego, jest namacalnym dowodem, że polityka negacji, polityka odśrodkowa zbankrutowała i że drogi rozwiązania węża konfliktów polsko-żydowskich wytknięte są nie na szlakach bloku mniejszości, ale na drodze odrębnego traktowania sprawy żydowskiej w ramach państwowości polskiej, na drodze wręcz ustalenia takiego modus vivendi, które by umożliwiło, zadaniem p. Thona, „cgrzać się żydom w ciepłe wspólne Ojczyzny”. (sic!)

Z tego przeto stanowiska patrząc na zasadę wydarzenia trzeba ocenić ich niepomiarłą wagę.

Jest to wyraźna kapitulacja, która na wielkich płaszczyznach życia

państwowego nie inaczej będzie się musiała wyrazić, jak przez zespolenie żydów z państwem, a następnie i z narodem polskim.

Hasła, pod jakimi swe negocjacje wszczęli i przeprowadzili p. p. Reich i Thon, muszą przynieść w rezultacie przekształcenie typu żyda polskiego, na typ obywatela a czasem — patrioty państwowego.

Żyd, który czuć będzie, że ziemia ta jest jego ziemią, że daje mu dobrobyt i opiekę, że nie zaciskają się przeciw niemu zniechęcające pięści. Starać się będzie utrwać w swej obywatelskiej gorliwości.

Trzeba jednak by być wielce krótkowzrocznym optymistą, ażeby w akcie zgody rządu z żydami, widzieć już wyraz całkowitej harmonii stosunków. P. Lucien Wolff w sprawozdaniu ze swego wjazdu do Polski bardzo słusznie zaznacza, że istota sprawy żydowskiej ma źródło przede wszystkim w dziedzinie psychologicznej.

Zrealizowanie zamierzeń rządu wymaga pewnej pracy nad zmianą nastrojów społeczeństwa.

Muszą w sferach rządowych utracić posłuch osobniki, żerujące na antysemityzmie, a ich „interes” natrafiać będzie na obojętność.

Pożądanem jest, by z ambony padły słowa zachęcające do zgody, a z katedry nauczycielskiej hasła tolerancji.

Udział p. St. Grabskiego w rokowaniach zdaje się wskazywać, że władnym jest on zaciekrwienie swego stronnictwa uśmierzyć kubłem zimnej wody rozsądku.

Toć przecież jego właśnie stronnictwo sądziło, że Polska ma misję dziejową do spełnienia, na drodze rozognienia kwestii żydowskiej.

P. Grabski, jako minister oświaty, może uśmierzyć obłąd antysemitki, idący szeroką falą w społeczeństwo już z law szkoły powszechnej.

Dobra tedy obustronna cicha oto główny czynnik, który podeprzeć może złoty most zgody.

Nie nastąpi ona odrazu zbyt wielkie rany zadała ta „su i generis”, siedmioletnia wojna, aby natychmiast zapłonęły pochodnie pokoju.

Alie rząd, który posiada zaufanie powszechne, może zawsze kierować opinią publiczną i urabiać dusze społeczeństwa.

Tak tedy dobra wola, wzrost zaufania, usuwanie sprzeczności — muszą wnieść zmianę do stosunków polsko-żydowskich.

Może dla tego najsluszniej powiada publicysta „Robotnika” (Nr. 180), że „...jakkolwiek będziemy się zapatrywali na wartość i doniosłość paktu, nie ulega wątpliwości, że jest to rzecz nowa, będąca sama przez się zwrotem”.

Jan Ruff.

## Posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Min.

Poisko-sowiecki konflikt graniczny. Państwowa Rada Emigracyjna.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Grabskiego.

Omawiano zagadnienie z dziedziny polityki zagranicznej. Co się tyczy ostatnich zejść na pograniczu polsko-sowieckim, to prowadzone są w tej sprawie dochodzenia, które niewątpliwie przy obopólnych dobrych chęciach umożliwią należyte zlikwidowanie przykrych incydentów.

Następnie obradowano nad projektem Państwowej Rady Emigracyjnej. Będzie ona miała charakter doradczy przy Ministerstwie Pracy; członkowie Rządu będą mieli w Radzie głos jedynie doradczy.

W skład Rady wejdą przedstawiciele zawodowych organizacji robotniczych, tudzież reprezentanci organizacji społecznych, opiekujących się emigrantami.

## Min. Skrzyński w drodze do Ameryki.

PARYŻ, 8.VII. (Pat.). Minister Skrzyński wyjechał z Paryża do Hawru, gdzie siądzie na okręt w celu udania się do Ameryki.

## Chicago uroczyście przyjmuje ministra Skrzyńskiego.

Uchwała Rady Miejskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z przyjazdem do Stanów Zjednoczonych ministra Skrzyńskiego, Rada Miejska miasta Chicago powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

„Mając na względzie, iż p. Skrzyński, polski minister spraw zagranicznych, przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie instytutu politycznego „Wiljamsstoun”, a także dla złożenia uszanowania prezydentowi St. Zjednoczonych, dalej z uwagi na to, iż będzie on 25 i 26 b. m. gościem obywateli polskiego pochodzenia m. Chicago, dalej ze względu na naszą głęboką przyjaźń dla narodu polskiego i dla naszych polskich obywateli, wreszcie z uwagi na to, iż wierzymy, że wizyta tego znakomitego gościa wzmocni przyjazne stosunki pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi i wpłynąć wybitnie może na sprawę pokoju, postanawia w dn. 25 lipca 1925 r. o godz. 12 w południe Rada m. Chicago złożyć hołd temu wybitnemu gościowi przez przyjęcie go za pośrednictwem naszego prezydenta miasta w salonach Rady Miejskiej m. Chicago.

Pozatem postanawia się, aby prezydent miasta wyznaczył specjalny komitet przyjęcia”.

## Berlin otrzymał już polską odpowiedź w sprawie prowizorium gospodarczego.

BERLIN, 8.VII. (Pat.). „Berliner Tageblatt” donosi, że nadeszła tu do Berlina odpowiedź delegacji polskiej na propozycje rządu niemieckiego w sprawie prowizorium handlowego.

W ciągu dnia wczorajszego odbywała się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych decydująca narada w czasie której omówiono nową notę polską.

## Z Marokka.

Pomyślnie wieści.

PARYŻ, 8.VII. (Pat.). „Le Journal” potwierdza w swych doniesieniach z Rabatu, że ostatnie sukcesy francuskie wywarły doskonałe wrażenie. Szczępy, które wahały się jeszcze przechodzić zdecydowanie na stronę francuzów, nieprzyjacieli poniosły ciężkie straty.

## Wyjazd gen. Naulin'a nie jest potrzebny.

PARYŻ, 8.VII. (Pat.). „Le Matin” podaje: Po zakończeniu narady z Naulinem Painleve oświadczył, że rychły wyjazd Naulin's do Marokka, nie jest bynajmniej potrzebny ostatnie bowiem wiadomości z tego terenu są zadowalniające, zarówno z punktu widzenia operacji, jako też i lojalnego stosunku szczepów.

## OBIADY JARSKIE

(bezmieśnie) po zł. 1,25 gr. b. smaczne

wydaje  
Cukiernia „Artystyczna”  
ul. Mickiewicza № 11.

## Wiadomości polityczne.

W wywiadzie z p. ruskim „Matin” minister Skrzyński na temat: „Ameryka — Polska” kreślił, że nie ma absolutnie prowadzić żadnych rokowań ze Stanami Zjedn. z którymi stosunki finansowe są uregulowane.

Jeżeli jednak — mówił minister — Polska nie ma długów pieniężnych wobec Ameryki, to posiada wobec niej olbrzymi dług wdzięczności, gdyż zmartwychwstanie Polski było legalizowane 13-tym punktem Wilsona, a w czasie pierwszych lat niepodległości które z kolei nastąpiły, Stany Zjedn. udzielały Polsce swej szlachetnej pomocy. Polska ma wielu przyjaciół w Ameryce.

Minister Skrzyński będzie szczęśliwy mogąc poinformować wyczerpująco Kelloga i Coolidgea o sytuacji w Polsce oraz o poglądach polskich na problemy europejskie, gdyż ci dwaj mężowie stanu interesują się tą sprawą. (Pat.).

„Petit Parisien” donosi z Moskwy, że Cziczeryn miał wyjaśnić w rozmowie z ambasadorem francuskim, że Rosja bynajmniej nie jest obojętna na zawarcie paktu bezpieczeństwa, pojmując go jednak w szerszym zakresie niż zakres w jakim rozważa się obecnie ten pakt.

Jak podaje dziennik, Cziczeryn miał dodać, że jeżeliby projekt ów był rozszerzony do tego stopnia, że gwarantowałyby zachodnie granice Sowietów to skłoniłoby Sowiety do patrzenia na Ligę Narodów pod zupełnie innym kątem widzenia niż to czyniły obecnie. (Pat.).

## Z Kowna.

Prace dla bezrobotnych.

KOWNO, 7.VII. (tel. wł.). Wobec wielkiej ilości bezrobotnych w mieście, gabinet ministrów postanowił dać samorządowi miejskiemu nowe subdyjium w sumie 25,000 litów na zorganizowanie robót publicznych.

Święto kooperacji.

KOWNO, 7.VII. (tel. wł.). W Kownie nadzwyczaj uroczyście obchodzone międzynarodowe święto kooperacji 4 i 5 lipca. Kooperatywy były udekorowane choragwiami, odbywały się wiece, rozpowszechniano literaturę kooperacyjną i t. d.

Falszywe pieniądze.

KOWNO, 7.VII. (tel. wł.). W okręgu Poniewieskim i Rakiskim ukazały się w wielkiej ilości fałszowane banknoty 50 litowe. Zatrzymano dwóch handlarzy koni i jednego chłopca, którzy rozpowszechniali fałszywe pieniądze, placąc nimi za konie kupowane, przeważnie, dla Łotwy.

Pod Kownem spadł sowiecki aeroplan.

KOWNO, 7.VII. (tel. wł.). 6 b. m. sowiecki aeroplan, kursujący między Moskwą a Królewcem przelatując nad Kownem spadł wskutek uszkodzenia. Pasażerowie wyszli cało z tej katastrofy i kontynuowali podróż na innym aeroplanie.



# Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

## Monopol zapalczany. P. Grabski grozi dymisją Trochę o uposażeniu pracowników państwowych. Poseł Kościółkowski o prawach oficerów W. P.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu rozpoczęto rozprawę nad monopo-lem zapalczanym.

Szereg mówców wystąpił przeciwko monopolowi, odsyłano także usta-wę z powrotem do Komisji.

W odpowiedzi zabrał głos p. prem-jer Grabski, który domagał się uchwa-lenia ustawy.

Premjer zaznaczył, iż uchwalenie ustawy jest rzeczą konieczną, albow-niem państwo ma obecnie szereg poważnych wydatków z powodu klę-ski powodzi w Małopolsce i ciężkiej sytuacji na Górnym Śląsku.

Gdyby się Sejm nie dał środków na Górny Śląsk i na powodźnia i od-mówił pozabudżetowych dochodów, premier byłby zmuszony oświadczyć, iż wobec tego, dalej tak rządzić nie może i będzie musiał zupełnie stano-wczo wysnuć z tego odpowiednie konsekwencje.

Wniosek o odesłanie ustawy do Komisji odrzucono.

W głosowaniu przyjęto poprawkę rządową, aby cena zapalek ustalona była przez Rząd w odstępach półrocz-nych na zasadzie wskaźnika cen hur-towych, przyczem za podstawę będzie wzięta cena w dniu 1-go lipca r. b.

Następnie ustawę uchwalono w drugim czytaniu.

Z kolei poseł Czetwertyński (Z.L.N.) referował nowelę do ustawy o upo-żeniu urzędników państwowych i wojskowych oraz emerytalną, przed-łużającą do końca grudnia r. b. do-tychczasowy projekt wypłaty dodatku mieszkaniowego.

Ustawę przyjęto w drugim i trze-ciem czytaniu.

## Poseł Kościółkowski w sprawie uprawnień oficerów W. P.

W dalszym ciągu posiedzenia po-ślę Kościółkowski (Kl. Pr.) przedsta-wił nowelę do ustawy o prawnych podstawach obowiązujących oficerów wojska polskiego.

Idzie tutaj o przedłużenie do ro-ku 1928 terminu, w którym ma na-stępnie przemianowanie oficerów re-zerwowych na zawodowych.

Druga nowela dotyczy uregulo-wania stanowiska kapelmistrzów, którzy mianowicie zostaną zaliczeni do korpusu oficerów administracyj-nych, tworząc osobną grupę.

Ustawę tę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przystąpiono do ustawy o funduszach kredytowych na meljora-cję.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Kowalczyka (Piast) i szeregu posłów ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Następnie posiedzenie jutro. Bę-dzie ono poświęcone dłuższej dyskus-ji nad ustawą o parcelacji i osad-nictwie.

## O ratyfikację układu handlowego z Czechosłowacją.

Na wczorajszym wspólnym po- siedzeniu Komisji Zagranicznej i Han- dlowo-Przemysłowej przedstawiciele Rządu domagali się by Komisje przy- jęły natychmiast do ratyfikacji układ handlowy z Czechosłowacją.

Komisja przystąpi do pracy dziś.

## Z Sejmowej Komisji Komuni- kacyjnej. Burzliwe obrady. Min. Tyszka w opałach.

Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmowej Komisji Komunikacyjnej minister Kolei p. Tyszka udzielił od- powiedzi na ogłoszone na poprzed- niem posiedzeniu interpelacje poseł- skie.

Zaczął od sprawy budowy linii kolejowej Kutno—Stszaków, Kutno— Zgierz.

Nad wyjaśnieniem ministra wy- jaśnienia ministra wywodziła się obszerna dyskusja, w której posłowie Gerlicz, Brzostowski i Majewski, oświadczyli, iż wyjaśnienia te ich nie zadawają, albowiem kolej której budowa była rozpoczęta w roku 1920 w roku 1925 winna być w pełni uruchomiona, tymczasem w wspo- mianej linii nie wiadomo czy ruch będzie nawet w przyszłym roku podjęty.

W sprawie działalności wice-mi- nistra kolei Eberhardta zainterpe- lowany przez posła Kapelińskiego (Wyzw.) min. Tyszka odparł posta- wione wice ministrowi ciężkie zarzuty.

W dyskusji poseł Kapeliński zar- zucił p. Eberhardtowi działalność na szkodę państwa przez zawieranie niekorzystnych umów.

Z kolei minister Tyszka udzielił wyjaśnień na interpelację posła Ku- ryłowicza (PPS) w sprawie pomiesz- czeń dla 216 rodzin kolejarskich na st. Kowel, mieszkalnych w wago- nach kolejowych od 1920 r.

Minister oświadczył, że do końca r. b. będą wybudowane baraki dla 84 rodzin, reszta zaś będzie musiała poczekać.

Oświadczenie to wywołało gwał- towny sprzeciw ze strony posłów Kuryłowicza i Zagajewskiego.

Poseł Kuryłowicz zagroził, iż, gdy- by minister nie rozwiązał tej kwestii, Klub jego (PPS) wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje w sto- sunku do ministra.

Następnie poczęły się dość gwał- towne debaty wywołane odpowie- dzia ministra Tyszki na interpelację posła Hausnera (PPS), dotyczącą gospodarki Ministerstwa Kolei.

Poseł Hausner zarzucił mianowi- cie na poprzednim posiedzeniu mi- nistrowi trwonienie funduszy pań- stwowych w szczególności przez od- danie budowania baraków nie z prze- targu, lecz firmie wybranej.

Wskutek tego baraki, które winne były kosztować około 1/2 mil. zł. kosztowały 1 1/2 mil.

Po odpowiedzi ministra wybuchła niezwykle ostra wymiana zdań pomiędzy ministrem, a posłem Haus- nerem, przyczem z obu stron padły nadzwyczajne ostre słowa. Poseł Haus- ner oświadczył, iż osobiście rozprawi się z ministrem.

Dziś będą rozpatrywane naduży- cia w Dyrekcji Kolejowej Radomskiej.

## 613 poprawek klubów sejmo- wych do ustawy o reformie rolnej.

W dniu dzisiejszym rozdano po- słom druk sejmowy o 40 sprawach, zawierających 613 poprawek Klubów Sejmowych nad ustawą o reformie rolnej.

Wobec tego głosowanie nad usta- wą zapowiada się niezwykle intere- sująco.

## Konferencja w Min. Skarbu w sprawie pomocy dla powodzian.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja pod przewod- nictwem p. premiera Grabskiego, przy udziale ministra spr. wewn. Raczkie- wicza, ministra rolnictwa Janickiego i ministra robót publicznych Rybczyń- skiego, w sprawie udzielenia pomocy ofiarom powodzi.

Powzięto szereg uchwał, mających na celu doraźną pomoc.

## Echa zaburzeń w Chinach.

### Echa wypadków chińskich w Moskwie.

MOSKWA. 7.VII. (tel. włas.). Ode- zwa gen. Fenga, dowódcy armii narodowej, wywołała w Moskwie wiel- kie zadowolenie. Szczególną popular- nością cieszy ten ustęp odezwy, w któ- rym generał nawołuje do zaniechania wojny papierowej, gdyż taka do niczego nie doprowadzi, natomiast wzywa do walki czynnej. Obecnie armia naro- dowa ma 200 tys. żołnierzy, i cho- ciaż ustępuje pod względem uzbro- jenia europejskiemu, potrafi jednak walczyć przeciw imperializmowi nie tylko w obronie ludu chińskiego ale i wszystkich uciemiężonych narodów.

Chociaż odezwa nie jest jeszcze oficjalnym wypowiedzeniem wojny Anglii, lecz sowieccy informatorzy upatrują w tym znamienny sympto- mat w rozwoju narodowego powsta- nia w Chinach.

### Stalin o kwestji wschodniej.

MOSKWA. 7.VII. (tel. wł.). W roz- mowie z japońskim korespondentem Stalin — powiedział, że Japonia mu- si zmienić ustrój państwowy i spo- łeczny na wzór Rosji Sowieckiej. Na zapytanie korespondenta jakie na- stępstwa dla Zachodu będą miały wypadki na Wschodzie Stalin odpo- wiedział, że wzmożenie ruchu rewolu- cyjnego w Chinach, Indjach, Persji

## Jak obliczać się będzie służba wojskowa stu- dentom.

Na konferencji dn. 23 czerwca r. b. w Departamencie 1-ym M. S. W. przedstawiciele Naczelnego Komitetu Akademickiego otrzymali następujące dane, dotyczące zaliczenia odbytej służby w wojsku w czasie kampanii wojennych na poczet powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Studentom, którzy od 3—9 m. odbywali służbę wojskową na froncie, zaliczenie zostanie 3 m. Tym zaś, którzy służyli 9 i więcej miesięcy na

i Egipcie wskazuje, że zbliża się ta chwila, kiedy państwa zachodnie po- grzebią się w tym dole, który sobie same wykopały na Wschodzie.

### Proces agenta sowieckiego w Szanghaju.

MOSKWA. 7.VII. (tel. włas.). Już donosiłszy w swoim czasie o aresz- towaniu sowieckiego agenta Dossiera w Szanghaju.

30 ub. m. Dossier stanął przed sądem mieszanym w Szanghaju.

Podczas rozprawy ogłoszono za- świadczenie drukowane na jedwabiu, znalezione u Dossiera podczas rewizji.

Zaświadczenie to wydane przez oddział agitacyjny Chin południowych, opiewało, iż Dossier delegowany jest do Hong Kongu i Kantonu celem zorganizowania komitetów strajko- wych. Wszyscy członkowie partji komunistycznej muszą mu okazywać intensywną pomoc przy wykonywa- niu powierzonych mu czynności. Wszystko to stwierdza się pieczęcią agitacyjnego oddziału R. K. P. w Szanghaju.

Wobec tego zaświadczenia przed- stawiciel policji zażądał natychmia- stowego uwiezienia Dossiera aż do rozprawy sądowej. Sąd mieszany po- wzięł odpowiednią decyzję.

Aresztowanie Dossiera wywołało w Moskwie wielki niepokój.

froncie, a posiadają cenzus oficerski, zaliczać się będzie 9 m., przyczem służba ich będzie miała następujący przebieg: zostaną oni natychmiast z chwilą powołania przydzieleni do Szkoły Podchorążych Rezerwy, z pominięciem okresu służby w puł- ku, przeznaczonego na odbycie szkoły rekruta. Pobyt w szkole Pod- chorążych obliczony jest na 5 mies. poczem po ukończeniu dostają kan- dydaci na oficerów rezerwy i przydziel- do pułku celem odbycia 4 m. służby ja- ko oficer liniowy. Po 9 m. wykszolenia otrzymuje się stopień podporucznika rezerwy".

## Japonia a Liga Narodów.

Autorem poniższego nadesłanego nam artykułu, jest p. Jotaro Sugimura, radca ambasady japońskiej w Paryżu, członek delegacji japońskiej na odbywającym się obecnie w War- szawie IX Kongresie Unji Międzynar. Stowarzyszenia Ligi Narodów.

Jeśli naród nasz zdołał dotych- czas dotrzymać kroku cywilizacji europejskiej, którą bardzo wysoko cenimy, to dzieje się to dzięki wła- ściwej nam łatwości przejmowania tych wzorów europejskich, które wy- dają się nam dodatnie i pozytywne. Zapożyczając od narodów europej- skich rozmaite idee, stosujemy je u siebie z wielkim zapalem i dlatego udaje się nam korzystać w całej pełni z dobrodziejstw ludzkiego du- cha.

Żadną z idei europejskich nie podchwyciliśmy dotąd z takim entu- zjazmem, jak wzniosłą i piękną ideję Ligi Narodów. Jej szlachetny cel po- kojowego załatwiania międzynarod- wych zatargów, przemówił nam tak bardzo do przekonania, że nie szcze- dzimy sił, aby go u siebie jaknaj- szerszej spopularyzować. To też stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów gęsto siecią pokryły całą Japonję. Do stowarzyszeń tych należą wszyscy niemal członkowie naszych ciał praw- dawczych, szeregu instytucji spo- łecznych, izb handlowych i t. d. Gremjalnie zapisują się do tych stowarzyszeń popierając je czynnie, nie przepuszczając żadnej okazji, aby wnieśli ideę Ligi Narodów nadać szerokie rozpowszechnienie.

Bardzo wdzięczne zadanie mają tu nasi pedagodzy, którzy niezmo- rdowanie krzewią ideję Ligi Narodów wśród podrastającego pokolenia. Nauczanie o Lidze Narodów zajmuje w szkole japońskiej poważne miej- sce. Młodzież japońska wykonywana jest w poszanowaniu dla tej tak cen- nej i wprost zbawiennej instytucji.

Należy się spodziewać, że zanim młode pokolenie podrośnie, Liga Narodów będzie już mogła działać skuteczniej, niż obecnie, gdyż szere- g państw, a wśród nich tak wielka potęga, jak St. Zjednoczone Ameryki północnej, nie należy jeszcze do Ligi Narodów. Trudno rozstrzygać obecne problemy polityki światowej bez u- działu tak decydujących czynników. Bez udziału wspomnianego państwa, bez udziału Niemiec i Rosji jakż się najważniejszych problemów da się rozwiązać? Dopiero udział tych państw w obradach Ligi i gotowość podpo- rządkowania się jej decyzjom, może nam dać zbawienne wyjście z labi- rynu powikłań polityki światowej.

Jotaro Sugimura.

## Teatr Polski

Dziś

Żołnierz Królowej Madagaskaru

krotkowłosa Dobrzechwałskiego.

W akcie II „Szecherzada“.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

## Sp. Tadeusz-Stanisław Wróblewski.

I.

Kiedy padły już ostatnie kwiaty na grób Zmarłego, i ostatnie słowa pożegnania, i lzy przyjaciół, gdy trum- nę przykryła ziemia rodzinną, pora jest dać społeczeństwu o Tym, który odszedł, wspomnienie.

— Po przez głęboki wielki żal za Zmarłego, nie pozwalający objąć ściśle Jego postaci duchowej, gdyż w zbo- lałej pamięci krzyżują się i przebie- gają obrazy, wzruszenia, rozmowy, zdarzenia, związane z postacią dro- giego Przyjaciela, znajomego od lat dziecińczych, wśród tej pustki niezastąpionej, którą zostawia w gronie wiernych przyjaciół, rysuje się jedna myśl wyraźna i silna.

Mieliśmy wśród nas niepospolite- go Człowieka. Oplakują Go mieszkań- cy Wilna wszystkich narodowości, modlili się za Niego w świątyniach różnych wyznań, do Jego trumny nieśli swój żal i wieńce żałobne Po- lacy, Litwini, Białorusini, Żydzi, Ro- sjanie...

— Niezwykle to zdarzenie i nie- zwykłego też tracimy obywatela tego miasta tego tu Kraju.

— I jak nieraz na świecie, a nie- stety, zwykle wśród naszego społe- czeństwa, mającego płytką, niekul- turalną dążność do pomniejszania o- wych wielkości, fakt, że sp. T. Wró- blewski do żadnej miary przeciętno- ści ogólnej, do żadnych ramek, lub określeń partyjnych, politycznych, społecznych, towarzyskich, religijnych lub narodowych nie dał się wtłoczyć,

ta jego nieograniczona swoboda my- śli i zdania, sprawiała, że miał w ro- dzinnym mieście tyluż przyjaciół, co nieprzyjaciół. Takich koło siebie lu- dzi, którzy by za Nim w ogień po- szli, i takich, którzy Go w ogniu po- tępienia spalić chcieli.

— Tylko ludzie bardzo niezwykli, o głębokim, niepodległym umyśle, nie chcący się podporządkować pod t.zw. opinję ogółu, czy głos większości, pod płytkie i krótkowzroczne po- jęcia, pod banalne kanony przeciętno- ści, mogą tak silnie pociągać jed- nych, a odpychać drugich.

A umysł s. p. T. Wróblewskiego, jeśli się siłą go określić, tak różno- rodne zrzuć z siebie błyski i lśnie- nia, tak, to drażnił karkołomnym pa- radoksem, o najwykleszych spra- wach tego świata wygłaszającym z subtelną ironją, to oszalał niez- spodzianym zwrotem w krainę tra- dycji, to wzruszał romantycznym sen- tymentem, lub znów surową, suchą erudycją i wiedzą fachową impo- nował.

Tak wielką była, zawsze nową, ciekawą, ta rozległa dziedzina, kędy wprowadzał słuchaczy, że już sam wysiłek by dążyć za nim, by argu- mentować, oglądać rzeczy z tych stron, z których On je ukazywał, by umysłem i sercem iść z Nim w przeszłość miasta i kraju, lecieć za wizją programów społecznych lub politycznych, dyskutować o nich, o- glądać sylwety ludzi, kreślone ser- decznie lub zjadliwie, lecz zawsze oryginalnie, ta chęć dążenia za Jego myślą, dziwną czasami, prowokacyj- ną, jeśli tak wolno się wyrazić, lecz mogąca zbudzić z letargu najbardziej obojętną i ospałą duszę, ten niepo- kój szukania, myślenia i zastanawia-

nia się, które budził koło siebie, już by starczyły za chwałę i zasługę.

— A było ich przecie wiele, wiele więcej!

— Grono zbierające się dawniej w Sympozjach przyjacielskich na Szubrawieckich sobotach, i ci, co po wojnie, na niedzielnej czarnej kawie, brali udział w nieskończonych, nie- wyczerpanie zajmujących rozmowach, anegdotach, wspomnieniach, oma- wianiu spraw bieżących, nie wyszli nigdy obojętni lub znudzeni. Postać gospodarza, o siwej brodzie, potężnie sklepionym czole, pod którym śmiały się oczy, umiejące być równie zjad- liwie ironicznie, jak serdecznie u- śmiechnięte, ta postać w szarym ha- bicie mnicha, snująca się cicho w swem milczącym, a tak wymownym państwie ksiązek, dzierżąc w rękę rękopis, rycinę czy cenne wydawni- ctwo, lub długi cybuch wschodniej fajki. Kto obraz ten widział... kto w rozmowach tych brał udział... nie zapomni... nie zapomni nigdy.

Kto z bliska się przyjrzał i niejako współżył niezmiernemu trudowi tego człowieka, wstającego o 3—4 rano, żyjącego systemem średniowiecznego anachorety w zupełnym zaniebdaniu, odsunięciu od siebie potrzeb cieles- nych a chłoniącym nieustannie chci- wie, radośnie rzec można, wszystkie objawy ducha, ten wielką przeżył w otoczeniu tej Biblioteki, w atmosfe- rze jej Twórcy, naukę woli, energii i wyrzeczenia się siebie, dla celu raz obranego.

Kto uczestniczył w niedzielnych pogawędkach, kiedy się przy czarnej kawie zbierało liczne często grono ludzi tutejszych i dawnych znajomych, lub nowych przybyszów, by o wszyst- kiem pomówić swobodnie, zamieniać

zdania najsprzeczniejsze, słuchać snu- jących się wspomnień Gospodarza, kto czuł jak to miejsce jest ostatnią w Wilnie, tradycyjną areną wolnego słowa, temu duszno i ciasno się zro- bi na myśl, że niema już Człowieka, w którego umyśle, jak w soczewce koncentracyjnej, skupiały się wszyst- kie prądy myślowe i uczuciowe na- szej różnorodowej krainy, ogarnie nieskończony żal, że przestało bić czujące serce, rozumiejące tragizm pokolenia dawnego, które Litwę i Polskę łączyło w umiłowaniu nieroz- dzielnym, i zdradzy na myśl, że zgasił umysł, że zamilkło słowo, potężnie wydobywające na jaw całą okropność dzisiejszego rozdziału i podziału kra- ju i nienawiści tych, co się dawniej pod opieką Najjaśniejszej Rzeczy- spolitej ufnie, dobrowolnie garnęli!

Mur ciężki, budowany rękami par- tyjnych i politycznych nienawiści, wznosić się będzie coraz wyżej, coraz ciasniej dławiać nasze życie i zagra- żając losowi naszej ziemi. Od jednej do drugiej celi więzienia, zięjących jadem, nie dojdzie już nas wszystkich żaden głos niosący wieść, tłumacze- nie, zrozumienie wzajemne... nie będziemy już o sobie nic wiedzieć przez usta Przyjaciela Polacy, Litwini, Bia- lorusini, Żydzi! Zmarł bowiem Ten, który nas wszystkich rozumiał, dla wszystkich życia w spokoju i spra- wiedliwości pragnął, nie uznał nigdy by ziemia Jego rodzinną, dla jakich bądź swych dzieci, musiała być...

Zaiste, lękaliśmy i pragnęliśmy o- liwości i chłai, całym sercem pra- gnęliśmy, by własne społeczeństwo rzec- nikiem tej sprawiedliwości społecz- nej, a zwłaszcza politycznej, było. Mówił o roli politycznej Polski, jak

duchowy wódz idei Wolności, która wszak sztandarem Jej zawsze był! Mówił z goryczą o szkodliwych dla przyszłości naszej błędach, w duszy Jego bolesnem echem obijały się skargi na nowo budowane Państwo Polskie, które inaczej sobie wyśnił i przeciw duchowej obecnej postaci którego, buntowało się Jego niereal- ne może, ale niezłomne poczucie sprawiedliwości, swobody i pragnienie nieskrepowanego rozwoju dla wszyst- kich narodowości W. Księstwo Litew- skie zamieszkujących.

W tej różnicy między wyśnionym ideałem, a rzeczywistością, była taka przepaść, w Jego pojęciu, że znów podejmował walkę o ten sam stan- dard, o te same hasła, co za dni młodości, ale w stokróż trudniejszych i bolesniejszych dla siebie warunkach, bo w nieporozumieniu, w scysji, w niechętniej atmosferze własnego spo- łeczeństwa.

Wino, ten ogół wileński, ogłu- piany i ogłupiony ciasnym nacjona- lizmem i partyjniactwem, ani Go mo- gło, ani chciało rozumieć, powtarza- jąc sobie tysiące bajek o Jedynym Wielkim Człowieku, jakiego wydało to miasto w epoce ostatniej i jedy- nym, który honor narodowości pol- skiej w oczach innych tutejszych na- rodowości oscałał.

Znali Go i cenili, prócz oczy- wiście grona przyjaciół, obcy: cudzo- ziemcy przybywający z hłdem i na narady lub z pytaniami, palestra ca- łej Polski, która Mu złożyła wyrazy uznania i czci na przeszłorocznym Zjeździe Prawników i uczcił Go u trumny przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu- blicznego dziękując zmarłemu za Je- go zasługi.

Hel. Romer.



# W obronie Wolnej Wszechnicy Polskiej.

## List Otwarty

Do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ogół profesorów i docentów Wolnej Wszechnicy Polskiej — najstarszej z dziś istniejących polskich uczelni wyższych w b. zaborze rosyjskim — zwracając się do Pana Ministra W. R. i O. P. z listem otwartym, czyni to w przeświadczeniu, że tylko ta droga mu pozostała w obronie słusznych praw uczelni i studującej młodzieży. Wolna Wszechnica Polska nie korzystając, jako instytucja prywatna, z żadnych praw i prerogatyw szkół państwowych, sądziła zawsze, że pozostaje jej prawo liczenia na bierną poparcie czynników urzędowych, choćby w tym skromnym zakresie, na jaki liczyć może na całym świecie każda wyraźna dążność do szerzenia oświaty i wzmagania twórczości naukowej. Przeświadczeniem władz Wolnej Wszechnicy Polskiej i całej jej korporacji nauczycielskiej było, że szkoła nasza, będąc skazana na zupełną samopomoc i na własną wyłączenie inicjatywę, nie napotka przynajmniej na tendencję, zmierzającą do uszczuplenia jej praw, nabytych w ciężkiej i wytrwałej pracy, młodzież zaś jej nie stanie się ofiarą zarządzeń, — wyraźnie ją krzywdzących. I dziś jeszcze, jakkolwiek wobec bezskuteczności podjętych dotychczas nadrodze urzędowej usiłowań, czujemy się zmuszeni do przedłożenia smutnego stanu rzeczy opinii publicznej, nie tracimy nadziei, że Pan Minister W. R. i O. P. zechce bliżej wniknąć w istotę sprawy i uchyli krzywdę, jaką wyrządzono również idei oświaty polskiej.

Istotnym przedmiotem zażalenia naszego jest Rozporządzenie Wykonawcze do Ustawy Wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. wydane przez Ministerstwo W. R. i O. P. d. 24 marca 1925 r. (Dziennik Ustaw 1925 Nr. 37), które pozbawiła znaczną część słuchaczy rzeczywistych Wolnej Wszechnicy Polskiej odroczeń służby wojskowej na czas studjów, — z których wszak u nas korzystają słuchacze rzeczywisti wolnych uczelni zagranicznych. W wyniku tego rozporządzenia, powołano do służby wojskowej przeszło 350 słuchaczy, którzy z tej ulgi już korzystali. Z ubolewania godną bezwzględnością oderwano od studjów wielu studentów, którzy na ulgę tę zasłużyli nieraz 6-10 do 8-10 semestrów poważnej pracy, wszystkimi wymaganiami egzaminami, a często znajdowali się już w przedzeniu egzaminu dyplomowego. Żyjemy przeświadczeni, że nie wyjdzie to na korzyść obrony Państwa: wskazuje na to przedewszystkiem fakt, że nie p. Minister Spraw Wojskowych bodaj inicjatywę tego kroku.

Odroczenie terminu służby wojskowej nie jest przecież przywilejem i zyskiem jednostki. Celem udzielenia tych odroczeń jest ułatwienie całokształtu pracy w dziedzinie oświaty wyższej. Interesy obrony Państwa są przez ustawę całkowicie zabezpieczone, a ewentualne nadużycia indywidualne, czy zbiorowe mogą być skutecznie tępione przez władze państwowe. Niesłuszne uszczuplenie tego drobnego ustępstwa które Wojskowość czyni na rzecz Oświaty, jak i niesprawiedliwy rozdział tego przywileju, pozostają w sprzeczności z tendencją wspomagania poczyniń oświatowych i naukowych, co winno być obowiązkiem władz, odpowiedzialnych za rozwój oświaty i nauki.

W poczuciu krzywdy wyrządzonej naszej uczelni oraz jej słuchaczom, jak również w przeświadczeniu, że pomoc, którą społeczeństwo chce i winno okazać Rządowi w pogłębianiu oświaty, doznała utrudnień. Rada Naukowa Ogólna W. W. P. zwraca się do Pana Ministra W. R. i O. P. o uchylenie tych zarządzeń, które krzywdzą liczny zastęp młodzieży.

Na skutek jedynomyślnie powziętej uchwały Rady Naukowej Ogólnej Profesorów Wolnej Wszechnicy Polskiej w dniu 25 czerwca 1925 r.

**Członkowie Senatu Wolnej Wszechnicy Polskiej**  
 Rektor: (—) Antoni Górski; Prorektor: (—) Stanisław Kalinowski; Dziekani: Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego (—) Dr. Teodor Wiewagar; Wydziału Humanistycznego (—) Stanisław Poniatowski; Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych (—) Dr. Władysław Malinjak; Wydziału Pedagogicznego (—) Dr. Marjan Grotowski;

**Członkowie Senatu:** (—) Ryszard Błędowski; (—) Benedykt Bornstein; (—) Jan Krasowski; (—) B. Łapicki; (—) Michał Sokolnicki; (—) Wiktor Wąsik;  
 **Sekretarz Senatu:** St. Czarnowski.

# Wykrycie nowej organizacji szpiegowskiej w Warszawie.

Na czele szajki: B. Dyrektor „Związku Rolników”, Defraudant i szuler w jednej osobie; oficer rezerwy; właściciel samochodów.

Wielką sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu w Warszawie kilku osób stojących w bliskim kontakcie z sowieckim Wniesztorgiem, oraz naszymi sferami politycznymi Wincenty Illicz, Aleksander Lamche, Marja Skokowska, Konstanty Steinert i Jan Brzeziński. Wszyscy oni tworzyli zwartą organizację szpiegowską, pracując w trzech kierunkach: politycznym, ekonomicznym i wojskowym. Illicz prowadził według instrukcji sowieckich akcję propagandy i del handlu Polski z Rosją sowiecką. W tym celu otrzymał on od Wniesztorgu pełnomocnictwa zawarcia szeregu zamówień w przemyśle polskim dla Moskwy.

A więc zamówienia w fabrykach łódzkich przechodziły przez pośrednictwo W. Illicza. Osobistość ta znana jest w Warszawie, jako skompromitowany dyrektor Związku Rolników, przeciwko któremu prowadzone są dochodzenia o sprzeniewierzenie 3 milionów złotych tej instytucji. Również już w 1920 roku oskarżono Illicza o prowadzenie w Warszawie i Wilnie domów gry i szulerni. Placówki hazardu były równocześnie terenem poznawania słabych moralnie ludzi, których później Illicz wysyskał w swej organizacji szpiegowskiej.

Właściwym agentem szpiegowskiej działalności był bliski przyjaciel Illicza, niejaki Aleksander Lamche, oficer rezerwy, znany w sferach wojskowych i politycznych. Przenikał on swoimi stosunkami do bardzo wpływowych instancji politycznych i wojskowych, skąd później czerpał od nieświadomych tej gry tajemnice państwowe.

Wydobywane dokumenty fotografowała niejaka Marja Skokowska, sprowadzona specjalnie z Paryża przez Illicza. Była ona łącznikiem pomiędzy organizacją Illicza a jednym z zagranicznych poselstw. Do pomocy przyciągnęła niejakiemu Konstantemu Steinert, właściciela dorożek samochodowych, który będąc członkiem Stow. Mechaników Polskich, udzielał również Illiczowi po-

mocy w wywiadzie ekonomicznym. W samochodach Steinerta odbywały się spotkania kupujących i sprzedających tajne dokumenty państwowe. Tam również spotykał się Illicz ze swoimi agentami, którym wydawał codzienne instrukcje. Szofer samochodu, niejaki Jan Brzeziński, również był płatnym członkiem tej szajki.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że Illicz prowadził akcję wśród oficerów w kierunku tworzenia komunistycznego polskiego sztabu generalnego. Na te mrzonki idealne zdołał on łapać łatwowiernych, którzy mu dostarczali dokumentów tajnych. Papiery te zwyczajną drogą szły do poselstwa obcego państwa, za co Illicz otrzymywał kolosalne pieniądze. Wszystkich aresztowano z dowodami w rękę na gorącym uczynku. Śledztwo spoczywa w rękach sądowniczych do spraw szczególnej wagi p. Luksemburga. W dochodzeniu wylaniają się coraz to nowe sensacje, kompromitujące wiele osób ze sfer politycznych i wojskowych w Warszawie.

Jako bardzo ciekawy szczegół, świadczący o metodach „pracy” antypolskiej, podkreślić warto, że Illicz otrzymał z Moskwy instrukcję zorganizowania w Warszawie wielkiego codziennego pisma, początkowo w kierunku antykomunistycznym, lecz popierającego ekonomiczne zbliżenie Polski z Sowietami. Jeśliby takie pismo przyszło do skutku, Illicz wykonywał rolę instruktora i tajnego łącznika interesów sowieckich — mając na uwadze przedewszystkiem kwestie tajemnic państwowych dla celów wywiadowczych, to nie ulega wątpliwości, że prowokacja ta mogłaby wyrządzić i prasie naszej kolosalne szkody, przez wciągnięcie nieświadomych stanu rzeczy dziennikarzy.

Jak donosi „Echo Warszawskie”, został również aresztowany kapitan rezerwy Tadeusz Kruk-Strzelecki, redaktor „Przedwiośnia”.

# Młodzież w obronie mistrza słowa.

Uchwała Koła Polonistów Studentów Uniw. Warsz. z powodu ataków na St. Żeromskiego, powzięta na zebraniu walnym dnia 27 czerwca 1925 roku.

W końcu roku ubiegłego ukazała się powieść S. Żeromskiego p. t. „Przedwiośnie”, w której znakomity pisarz Polski współczesnej dał wyraz swej nieustającej i twórczej trosce o losy narodu. Rdzeniem tej ostatniej powieści Żeromskiego jest idea pozytywnej pracy nad budową wzorowej państwowości naszej przy rewizji tego, co w tym zakresie zrobiono dotychczas, a jednocześnie groźba na przyszłość w razie gdyby realizacja tej idei odbywała się w tempie zbyt powolnym.

Tak pojęta myśl autora spotkała się z najwyższym uznaniem w sferach społeczeństwa, poczuwającego się do odpowiedzialności za obecne i przyszłe dzieje naszego państwa i narodu. Nie wszyscy jednak zrozumieli tę wielką ideę „Przedwiośnia”. Odezwały się w ostatnich czasach głosy oskarżające Żeromskiego, o szerzenie idei antypaństwowych i niemoralnych, o wywieranie deprawującego wpływu na młodzież etc.

Tak daleko posunięte niezrozumienie oburzyło do głębi młodzież polską, zgrupowaną w Kole Polonistów Studentów U. W., która gorąco protestuje przeciw podobnym wystąpieniom, a jednocześnie składa wyrazy hołdu i uwielbienia wielkiemu pisarzowi, dla którego zagadnienie bytu narodu i jego postępu moralnego jest wciąż najżywciejszą sprawą.

Koło Polonistów Studentów Uniw. Warszawsk.

## Teatr Letni

Występ Wiktorji Kaweckiej

Dziś poraz 2-gi

## Piękna Helena.

operetka Offenbacha.

Początek o g. 8 m. 15 w.

# MIGAWKI

Czy to sen — nie to tylko... migawka

Podobno A przeleź nie kankulę, upał nie rozżarza do białości mózgow obywateli, a jednak, mówią... plótki oczywiście... Czemu jednak przypisać wymienił naziwisk najbardziej czciogodnych, najbardziej pacyficznych obywateli w połączeniu z... zgroził Z awanturą pojedynkową! Na szosie niemencyjńskiej odbyło się pono to tragiczne zajście!... Dwa okazałe brzuski stanęły mężnie u meły, celując śmiertelno-nośną bronią w samo... centrum!

Śmierć i zatrzaśnięcie Krwią tylko zmyje się ta obelga, (choć pono obelgi nie było, a tylko zbytek gorzenie się z najprzejrzystszego spędzenia godzin nocnych). Na szczęście, i tak jak przewidywali najbliżsi to był tylko zły sen... Poczuwając znacne pistolety wypały w powietrze jak zwykle czynią w wypadkach gdy chodzi o ocalenie cennych egzystencji znakomitych członków społeczeństwa.

Zdrowi i cali powrócili do miasta przeciwnicy, jedni mówią że poszli na kolację do „Kola Polek”, inni że do „George’a”. Ale wszystko to, czy jest aby prawdą?

Może to także... sen...

## Zajście w Parku Sportowym w Wilnie.

W dniu 2 go lipca o godz. 14-ej Kierownik Parku Sportowego im. gen. Żeligowskiego w Wilnie p. R. Grygiel zauważył osobnika w czapce uczniowskiej, który w ordynarny sposób napastował dwie uczennice pragnące wejść do parku.

Pan G. zażądał od rzekomego ucznia wylegitymowania się, lecz w odpowiedzi usłyszał tylko wyzwiska. Nie mając możności odwołania się do niczyjej pomocy p. G. sam zmusił napastnika do opuszczenia parku.

Podczas wyprowadzania intruza z parku p. G. został napadnięty przez niego i rzucony narzędniami ostrym w głowę. Napastnik zbiegł, lecz został przez policję odszukany.

Okazało się, że uczniem gimnazjum nie jest i uniform nosi nieprawnie.

Sprawa znajdzie swój epilog przed krótkami sądownymi.

# W sprawie pomocy dla podwzian.

Dnia 8 b. m. o godz. 18 ej odbyło się pod przewodnictwem p. c. Delegata Rządu p. Olgierda Malinowskiego zebranie duchowieństwa, przedstawicieli władz wojskowych oraz reprezentantów instytucji społecznych i rządowych zebranie, mające na celu zorganizowanie pomocy na rzecz dotkniętych klęską powodzi. Na zebraniu tem wyłoniono komitet wykonawczy w składzie 15-tu osób. W skład komitetu mianowicie weszli: ks. biskup Michalkiewicz, pp.: marszałkowa Romerowa, prezesowa Staszewska, wice-prezyd. Łokucjewska, Aleksandrowa Świecko Świączkiewiczowa, Jeżykiewiczowa, A. Gordonowa, Tobiaszowa Bunimowiczowa, Korolec, wice -prezydent Łokucjewski, Saul Trocki, Desz, Raut, prezes Konstanty Bukowski, płk. Filipkowski oraz Arsenjusz Pawlukiewicz.

Zebranie postanowiło zorganizować komitety prowincjonalnych, któreby przeprowadziły zbiórki na terenie poszczególnych miejscowości. Postanowiono również wydać odezwę do obywateli województwa Wileńskiego, jak również zwrócono się do przedstawicieli duchowieństwa z prośbą o poparcie akcji komitetu przez wydanie odczołnych odezw, — J. K. ks. biskup Michalkiewicz zawiadomił komitet, że ze strony duchowieństwa katolickiego wydana już została odezwa treści następującej:

Do wielobnego Duchowieństwa. — Straszna klęska powodzi nawiedziła Małopolskę. Rozszalały żywioł porwał plony tegoroczne, pozbawił dachu i chleba przeszło 20 tysięcy obywateli, zamieszkałych w województwach: Krakowskiem, Lwowskiem, Stanisławowskim i części Tarnopolskiego.

W całej Rzeczypospolitej Polskiej zawiązują się komitety celem przysięcia z pomocą bezdomnym i głodnym. Polecamy Wielobn. Duchowieństwu wziąć żywy udział w komitetach powiatowych. Nadto zechce duchowieństwo w pierwszą niedzielę po otrzymaniu niniejszego gorąco wezwać parafjan do złożenia ofiar na rzecz nieszczęśliwych i w ten sposób zaznaczyć łączność chrześcijańską z obywatelami całego państwa. Ofary, zebrane w kościele, należy najśpieszniej przesałać do kurji.

Dnia 6 lipca 1925 r. (—) Jerzy, Biskup Wileński.

# KRONIKA.

Czwartek 9 Lipca  
 Dziś—Weroniki P., Jutro—7 Braci Mm.  
 Wschód słońca—g. 3 m. 26  
 Zachód „ —g. 7 m. 56

## Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.  
 Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.  
 Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.  
 Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.  
 Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta od 22 czerwca do 1-go września w dni powszednie (prócz niedziel i świąt) od 10 do 1 i od 4—7. W poniedziałki od 4—7.

## Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

## Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

## Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.  
 Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjścia od 10 rano do 4 popoł.  
 Przychodnia dla gruźliczych — Żeligowskiego 1.

## Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:  
 Domańskiego—Dominikańska 14.  
 Jundzilla—Mickiewicza róg placu Łukisk.  
 Mańkowska—Pilsudskiego róg Nowogr.  
 Szyrwintda—Niemecka 15.

Stale dyżurują:  
 Paka — Antokolska 54.  
 Siekierzyńskiego—Zaręcze 20.  
 Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9  
 Szanłyra — Legionowa 24  
 Zajaczkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

## URZĘDOWA.

— Przegład P. Urz. Pośr. Pr. Biura Fund. Bezrob. W dniu wczorajszym naczelnik wydziału opieki społecznej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej p. Dworzacznyk dokonał przegładu biura obwodowego funduszu bezrobocia oraz Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie. (x).

— Zapotrzebowanie dyrekcji fabryki tytoniowej. Dyrekcja fabryki tytoniowej, która przyjmując robotników nigdy się nie zgłaszała do P. U. P. w dniu wczorajszym

po raz bodaj czy nie po raz pierwszy zgłosiła zapotrzebowanie na robotnicę. (x).

## MIEJSKA.

— Delegaci wileńscy na zjazd państwowego funduszu odbudowy miast. Na skutek zaproszenia Wilna przez związek miast polskich na posiedzenie funduszu rozbudowy miast, Magistrat miasta Wilna wydelegował na to posiedzenie, które się odbędzie w dniu 10 bm. w Warszawie pp. Chądzyńskiego i Gordona. (x)

— Kwesta na rzecz szkoły zawodowej. Dnia 10 go lipca br. w piątek odbyła się kwesta uliczna na rzecz szkoły zawodowej im. „Promienistych” urządzone przez Towarzystwo Przyjaciół tej szkoły.

Wobec aktualnego celu i rzeczywistych potrzeb prosimy nasze czytelniczki i czytelników o poparcie.

— Zabawy dla dzieci. Z inicjatywy i przy poparciu Kuratorjum Okr. Szk. Wileńskiego, Inspektorat Szkolny m. Wilna zamierza zorganizować i prowadzić zabawy dla dzieci w wieku szkolnym, które podczas lata zmuszone będą pozostać w murach miejskich. Tą drogą dostarczana będzie godziwa rozrywka dla dzieci pozostającej przeważnie bez należytej opieki i narażonej na złe wpływy ulicy.

Narazie inspektorat Szkolny urządza takie zabawy w 3-ch punktach, a mianowicie: 1) w parku sportowym im. Żeligowskiego, 2) na boisku szkolnym przy ul. Wilkomierskiej 31, i 3) na boisku szkolnym przy ul. Szkaplernej 25. O ile zabawy te będą powodzenie i przyciągną większą liczbę dzieci, Inspektorat Szkolny projektuje zorganizowanie podobnych zabaw w kilkunastu punktach miasta.

Zabawy pod opieką wychowawców każdego powszedniego dnia będą się odbywały od godz. 11-ej do 13-ej; od godz. 15 i pół do 17 i pół i od 18 do 20. W niedziele i święta od 15 i pół do 17 i pół. i od 18 do 20.

## SPRAWY PODATKOWE.

— Podatek od nieruchomości. Na odbytem posiedzeniu połączonych komisji miejskich technicznej i finansowej, które się odbyło w dniu 7 bm. postanowiono pobierać 3 proc. podatku od nieruchomości. (x)

Kobieta-lekarz  
**Dr. Zofja Zeldowicz**  
 Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

**Dr. D. Zeldowicz**  
 Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

## Kurs bibliokarstwa.

Od roku akademickiego 1925 r. powstaje w Studium Pracy Społeczno Oświatowej przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej roczny Kurs bibliokarstwa, prowadzony przez współudziela Związku Bibliotekarzy Polskich. Jest on przeznaczony dla osób z wykształceniem conajmniej średnim, które posiadają już wyrobienie umysłowe, zdobyte bądź w szkole wyższej bądź drogą samokształcenia oraz pewną praktykę. Kurs będzie przystosowany do potrzeb bibliotek powszechnych i szkolnych. Uwzględnia podstawowe przygotowanie do pracy w bibliotece, jako ośrodka działalności wychowawczej i oświatowej, zagadnienia czytelnictwa, techniki pracy umysłowej i t. p. Wykłady bibliografii, bibliokarstwa, bibliotekoznawstwa połączone będą z ćwiczeniami praktycznymi w Bibliotece Publicznej i praktyką w bibliotekach różnych typów. Zapisy w Sekretarjacie Wolnej Wszechnicy Polskiej — Warszawa — Śniadeckich 8.

## ŻYCIE URZĘDNICZE.

— Pensje urzędnicze. Dla wypłaty pensji dla urzędników państwowych za lipiec miesiąc, władze centralne przysłały do Wilna 16 tonn bilonu. (x)

## ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Ilość bezrobotnych według notowań. P. Urz. Pośr. Pr. Od kilku już dni ilość bezrobotnych się nie zmienia. Na dzień 7 b. m. bezrobotnych zanotowano 1243 z czego 933 mężczyzn i 310 kobiet. (x)

— Frekwencja bezrobotnych, zgłaszających się po bezpłatne obiady, wydawane przez Magistrat miasta Wilna wzrasta z każdym dniem. W pierwszym dniu wydawania obiadów, zgłosiło się 102 osoby.

W dniu wczorajszym ilość zgłaszających się po te obiady doszła do 344 (x).



SPRAWY PRASOWE.

Pociągnięcie pism do odpowiedzialności. Urząd Delegata Rządu polecił p. Komisarzowi Rządu na miasto Wilno pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 263 za podanie wiadomości nie zgodnych z prawdą „Słowo”, „Express Wileński” „Wileńskie Ułtro”. (x)

U BIAŁORUSINÓW.

W T-stwie „Prasweta”. Białor. T-stwo Oświatowe przy Biał. Gł. Tymcz. Radzie „Prasweta” otrzymało od Kuratorjum Wil. Okr. szkolnego następujący komunikat: „Kuratorjum Wil. Okr. szkolnego podaje do wiadomości T-stwa „Prasweta”, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa, na kursa nauczycielskie w Wilnie będą przyjmowani kwalifikowani i czasowo kwalifikowani nauczyciele - mężczyźni, jako hospitantci (wolni słuchacze).

Z powodu szczupłości lokalu, wyznaczonego na kursa liczba kandydatów ograniczona. Po przyjęciu na kursy słuchacze winni podpisać załączoną przy niniejszym deklarację. Jako termin prekluzyjny dla składania podań, wyznaczono dzień 25 lipca 1925 r. Po upływie tego terminu podania nie będą przyjmowane”.

Działalność oświatowa Rady. Tymcz. Rada Białor. w Wilnie uchwaliła wysygnąć pewną sumę pieniężną dla T-stwa „Prasweta”, celem umożliwienia mu nabycia białoruskich bibliotek ludowych dla czytelników, które się zamierza zorganizować przy kółkach pomienionego towarzystwa na prowincji.

Białoruskie kazania prawosławne. Pismo białoruskie, poświęcone potrzebom religijnym Białorusinów-prawosławnych p. n. „Prawosławny Bielarus”, a wychodzące w Warszawie, ostatnio zaczęło dołączać do swych numerów wzory kazania prawosławnych, celem ułatwienia pracy duszpasterskiej rosyjskiemu, lub też zrusyfikowanemu duchowieństwu prawosławnemu, znajdującemu się w parafjach, zamieszkałych przez ludność białoruską. Innowacja ta, przy właściwym jej zastosowaniu, znacznie może osłabić szkodliwą dla Państwa, akcję rusyfikatorską cerkwi wśród ludności prawosławnej Kresów Wschodnich.

SPRAWY LOTNICZE.

Na Instytut aerodynamiczny. Dzięki energicznej pomocy komitetów wojewódzkich, a w szczególności komitetu wileńskiego, L.O.P.P. wysygnowała 750 tys. zł. na budowę instytutu aerodynamicznego. (x)

Tydzień lotniczy L. O. P. P. urzędza w dniach 6 - 12 „Tydzień Lotniczy”. (x)

Samolot dla propagandy lotnictwa. Dla większej propagandy lotnictwa wojewódzki komitet LOPP.

na zamiar w tych dniach sprowadzić do Wilna specjalny samolot. (x)

Z LEŚNICTWA.

Odrożenie ogólnopolskiego zjazdu leśników. Ogólnopolski zjazd leśników, który się miał odbyć w Wilnie w dniach 4, 5, 6 i 7 br. ze względu na naturę techniczną został odłożony na czas nie ograniczony. (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Two Rolnicze nie chce zjednoczenia. W swoim czasie związek kółek rolniczych ziem Wileńskiej zaproponował Towarzystwu rolniczemu ziem Wileńskiej o połączenie się obu związków w jeden. Na powyższą propozycję Towarzystwo Rolnicze dało odpowiedź odmowną. (x)

RÓŻNE.

Unikanie opłat podatku. Celem uniknięcia podatku od bydła, w wykazach wójtów gmin Głębockiej i Rukojńskiej wykazano, iż w tych gminach prawie wszystkie bydło wyginęło. Urząd Delegata Rządu zarządził o ścisłe przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie. (x)

Z PROWINCJI.

Rywalizacja miast o szkołę. Wobec konieczności przeniesienia państwowego seminarjum nauczycielskiego z Borun, miasta Oszmiana i Smorgonie zabiegają o budowę seminarjum w siebie, licząc się w udzielanych państwu koncesjach. Kuratorjum Okręgu szkolnego po zbiciu warunków rozwoju dla tej uczelni w powyższych miejscowościach złoży wniosek w Ministerstwie. Budowa gmachu seminarjum z mieszkaniami dla nauczycieli ma być rozpoczęta na wiosnę 1926 roku. W Borunach ma być utworzona preparanda, to jest szkoła przygotowawcza na pierwszy kurs seminarjum nauczycielskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Użycie broni. W dniu 8 b. m. między godz. 12 a 15 w miejscowości „Leonszki” pestrzenieli zostali podczas obławy 2-aj włamywacze - Jurkiewicz Jan i Krasicki Ludwik. Rannych przewieziono do szpitala św. Jakóba. Jednocześnie ujęte zostały - Jenisiejewa Zofia i Nowicka Marja przechowujące w kryjówce leśnej kradzione rzeczy.

Nagła śmierć. Dnia 6 b. m. zmarł nagle dozorca domu dobroczynności przy ul. Żulek Dobroczynny, wskutek nadmiernej spożycia alkoholu.

Zaginęcie. Dnia 7 b. m. zaginęła wychowanka ochrony Stowarzyszenia św. Wincentego Przerzesko Apolonja, w wieku lat 12. Poszukiwania wszczęto.

Oszustwo. Dnia 7 b. m. o godz. 10, m. 80, Blachankiewicz Marjan, mieszkaniec gm. Rudomińskiej, wsi Pclanka, oszukany ze stał pod Halą miejską na sumę 20 złotych przy kupnie rzekomo złotego przedmiotu.

Kradzieże. W dniu 7-VII r. b. o godz. 14, Cholew Wiktor s. Izaaka, zgłosił, że między godz. 11 a 11 m. 30, za pomocą otwarcia wytrychem dokonano kradzieży w mieszkaniu meldującego przy ul. Subocz 6 a m. 5, gotówki około 3500 zł., 800 rb. złot. i papiery wart, których wartości poszkodowany narazie określić nie może. Dochodzenie w toku.

Dnia 7 b. m. o godz. 10 ej została skradzioną torebka damska z zawartością 550 złot., na rynku Łukiskim, na szkodę Bogdanowiczowej Józefy, zam. przy ulicy Nadleśnej 29.

Dnia 7 b. m. o godz. 13, Mederski Stanisław, zam. przy ul. Letniej 4, zameldował o kradzieży ubrania, pozostawionego w hotelu Sokolowskiego przy ul. Niemieckiej 1, na sumę 500 zł.

Dn. 7 b. m. Mokes Paweł, zam. przy ul. Nowogrodzkiej 105, zameldował, że w dniu 7 b. m. między godz. 5 a 9, okradziono mieszkanie meldującego na sumę 70 zł.

Z sądu.

Zatwierdzenie aresztu.

Na posiedzeniu gospodarczym Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4 b. m. zatwierdzono areszt, nałożony przez p. Komisarza Rządu na miasto Wilno na nr. nr. 2 i 3 pisma białoruskiego p. t. „Iskra”. (x)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski Repertuar Letni. Teatr Polski na celu dawanie widzom godziwej, wesłej rozrywki; śledząc więc przedewszystkiem do literatury ojczystej, Teatr nasz znał w granym codziennie „Zolnierzu królowej Madagaskaru” świetnie na tę porę widowisko. Publiczność karmiona ostatnio francuskimi farsami, w „Zolnierzu” odnajdując swojskie i bliskie typy, bawił się nimi wybornie; wzrokowe zaś zadowolenie ma również wielkie, gdyż tak wykonanej pantomimy „Szeherazada”, nie powstydziliby się żadna scena stołeczna. Dziś i jutro „Zolnierz królowej Madagaskaru”.

Teatr Letni. Wczoraj w Teatrze Letnim po raz pierwszy odegrana została królewa operetka „Piękna Helena” - Offenbacha z W. Kawecką w roli tytułowej. Za równo świetna artystka W. Kawecką, zaliczającą te partię do swych najlepszych, jak i cały zespół był na wysokości zadania, to też „Piękna Helena” mogłaby być graną w naszym Teatrze dużą liczbę razy, jednak z powodu wyjazdu W. Kaweckiej, „Piękna Helena” grana będzie tylko do soboty. W przygotowaniu świetny wodewil „Podróż po Warszawie”.

Ruch wydawniczy.

M. B. Lepecki. „U wrót tajemniczego Maghrebu”. Warszawa 1925 roku. Biblioteka Dzielu Wyborowych.

Z radością stwierdzić należy, że polska literatura podróżnicza rośnie z dnia na dzień. Wcale ciekawym w tym względzie przyczynkiem jest druga książka Lepeckiego „U wrót tajemniczego” Maghrebu”, zawierająca przygody autora, cichego wojska polskiego w kraju kabyliów, będącego wdzianą ostatnio krwawych walk z francuzami i hiszpanami. „Wejkenka” ta była zdaje się prawdziwym, a niejawionym powodem, który kazał włożyć się autorowi po pustych i jałowych wertepach. Autor uosiał się do Marokku przez Gibraltar, Algierce, Centę, a znalazłszy się na froncie, skorzystał z pierwszej sposobności, wyruszył w głąb kraju. Co tam widział, czego doznał, opowiada w najciekawszych rozdziałach książki. Przygody swoje opisuje Lepecki z rozmachem i buńczucznie, przytem prosto i zwięźle.

Książki nadane do redakcji.

K. Karoffa-Korbitt. Zarys Hygieny cz. III (zakreślenie). Dla użytku studentów, lekarzy, inżynierów i urzędników zdrowia publicznego. Z licznymi ilustracjami i wykresami w tekście. Cena zł. 10.

Jest to trzecia i ostatnia część powyższego dzieła, którego dwie pierwsze części ukazały się w roku ubiegłym. Dzieło to jedyny podręcznik Hygieny o wyższym zakresie w języku polskim, wypełnia dotkliwą lukę w naszej literaturze. Napisane przez znakomitego fachowca, utrzymującego stały kontakt z nauką zachodnioeuropejską, stanowi ostatnie słowo wiedzy w swolm zakresie.

Rozmaitości.

Nauka historii w wydaniu australijskim.

Rząd stanów australijskich Victoria i Queensland wprowadził daleko sięgającą reformę w szkolnictwie średnim i początkowym: wykłady z dziedziny historii muszą omiejać historię wojen. Wszystkie dotychczasowe podręczniki historii zostają wobec tego wycofane z użycia i będą zastąpione przez nowe wydania, w których o wojnach ani słowa.

Jak będzie wyglądała w podręcznikach australijskiej historii Rzymu, Grecji, Assyrii etc., nie mówiąc już o najnowszych dziełach Europy? I co pomyśli sobie adeptci tych nowych szkół, gdy ujrzą podczas wykładu do Sydney lub Melbourne olbrzymie angielskie okręty wojenne, najżone armatami? (\*)

Mody.

Sztuczne kwiaty.

Kwiaty (tak zwane kwiaty „naturalne”) zwykłe kwiaty, które rosną w ogrodach lub w oknie wystawowym kwiatelni, podobno kiedyś były przez nasze babki używane do stroju. Podobno także - babki nasze, lub starsze ciotki, w epoce kiedy się tańczyło walcami i mazurami, wpinały takie świeże kwiaty we włosy, często na balach gubily je (kwiaty nie włosy) ku wielkiej romantycznej radości swych wielbicieli, którzy w tajemnicy najgłębszej - kwiaty te zasuszali w swoich portfelach, dla ułatwienia sobie wspomnień gdy ich czas nastanie.

Teraz kwiaty też są modne. Nie do włosów; -byłoby dość trudnym zadaniem wpiąć kwiat w krótką czuprynkę garconiej.

I nie te kwiaty, które gubily dla swoich wielbicieli nasze babki, zwykle, świeże kwiaty pod jakimś niebem mniej lub więcej sztywnym wyrosłe.

Co za pomysł! Tylko sztuczne kwiaty użyte do stroju, są prawdziwie ładne, prawdziwie modne i w dobrym tonie.

Jest w tej modzie dużo sensu, choć mniej romantyzmu. Nie niszczy się kwiatów, których przecie szkoda jednak - gdy wędna, a pozatem można mieć kolor taki - jaki jest do sukni potrzebny, co nie zawsze dawalo się osiągnąć, mając nawet całą czarzątkę do rozporządzenia.

Sztuczne, fabryczne kwiaty są bardzo piękne. Nie wtedy tylko, gdy są naśladownictwem żywych, lecz kiedy są do żywych kwiatów najmniej podobne.

Powiedział ktoś bardzo mądrze: „l'art n'est jamais égal à la nature - mais souvent il la depasse”.

Dlatego też, póki robiono sztuczne kwiaty, starając się, aby nie różniły się niczem od żywych, nasze babki nie chciały ich wpinać we włosy.

Teraz - kiedy fabrykanci zrozumieli, że powinni się jak najdalej od natury odsunąć, aby być z nią w zgodzie - możemy bez obawy nosić sztuczne kwiaty.

A nosić się ich teraz bardzo dużo. Przy każdej sukience, codziennej lub wieczorowej, przy kostjumie i przy płaszczku. (!)

Kącik humorystyczny.

Roztargnieni. Rozmowa dwóch pijanych w pociągu: - Felek, która godzina? Felek wyjuje zapałki, patrzy na nie przez chwilę i odpowiada. - Sroda. - To ja wysładam. (s) - Czemu szeptem? Kapitan oprowadza dziennikarzy po froncie Wprowadza ich do okopów i powiada szeptem. - Tutaj stoi nasza baterja, a tam dalej rezerwy bataljon. - Czy nieprzyjaciel jest daleko? - pyta również cicho jeden z dziennikarzy. - O sześć kilometrów - odpowiada szeptem wojskowy. - To dlaczego pan do diabła tak cicho mówi? - Bo mam chrypkę. (s)

Cena narzędzi rolniczych.

Żniwiarka oryginalna Mac. Cormicka 5-cio stopowa Eur. zł. 700.-. Żniwiarka s/m. Deeringa 5-cio stopowa zł. 650.-. Koszarka 4 stopowa Mac Cormicka zł. 550.-. Tocząk Mac Cormicka zł. 47.-. Grabie konne oryg. Ventzkiego z sledgeciem, cało automatyczne, mocne, NR. K2-83 zęby i 2 boczne, szerok. 2,9 mtr. zł. 280.-. Grabie konne oryg. Ventzkiego z sledgeciem półautomatyczne, lekkie, marka HK3-30 zębów, szerokość 2,2 mtr. zł. 140.-. Grabie konne „Tygrysiatko” oryginalne Ventzkiego bez sledgecia o 26 zębach, szerokość 2,1 mtr. zł. 72.-. Oryginalne szwedzkie wirówki „Diabolo”: Nr. 00, 40 litr. zł. 125.-. Nr. 0, 65 litr. zł. 155.-. Nr. 1 odsmietankowuje 120 litr. zł. 210.-. Nr. 1 c na godzinę 110 litr. zł. 290.-. Nr. 2 230 litr. zł. 365.-. Nr. 3 360 litr. zł. 450.-. Nr. 4 500 litr. zł. 780.-. Oryginalne szwedzkie wirówki „Diabolo”, skombinowane z maselnicą (masłobójką): Nr. 0, odsmietankowuje na godzinę 110 litr. zł. 215.-. Nr. 1, odsmietankowuje na godzinę 110 litr. zł. 280.-.

Gielda warszawska

Table with 4 columns: Currency, Buy Price, Sell Price, and Exchange Rate. Includes entries for Belgja, Dolary, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funtki ang., and Franki fr.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9-10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1-3 po poł.

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowymi a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i traćć drogiego czasu nadaremno, - znajdzie wszelkie informacje w księdze „WILNO”, kiedy i do kogo udać się należy.

Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno” ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 zlot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Księgi”, ul. Garbarska 1, m. 23.

Dom Handlowy F. Mieszkowski. Oddział w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299. POLECA: w dziale manufaktury. Swiezo otrzymane towary damskie i męskie, krajowe i zagraniczne. Paltta męskie gabardinowe i gumowe. Paltta damskie gotowe i na zamówienie. Własna pracownia krawiecka wykonuje pod gwarancją wszelkie zamówienia. Przeróbki ubrań, palt i futer. w dziale meblowym. Stale duży wybór różnyh mebli. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. Meble biurowe pierwszorzędnych fabryk. Łóżka żelazne od najtańszych do najdroższych. Przy dziale meblowym fachowo prowadzona pracownia tapicerska. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowym i pocztowym. Ugłowe warunki.

KTO CENI PRACĘ, CZAS I PIENIĄDZ, Ten wszelkie ogłoszenia do pism miejscowych i zamiejscowych skierowuje do Biura Reklamowego ST. GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1. Tel. 82.

UWAGA! Specjalna sprzedaż SZKŁA do okien autobu sów oraz różnego szkła lustrowe. Ceny fabryczne. N. ZAŁĘ. róg Rudnickiej i Wszystkich Świętych 22.

Skład Broni i Przyborów Myśliwskich F. ZIENKIEWICZA Wilno, Ś-to Jańska № 9. Jako dostawca Wileńskiego Towarzystwa Łowieckiego, mam zaszczyt polecić P. P. Myśliwych o nadejściu większego transportu broni i przyborów myśliwskich, bezpośrednio z zagranicy. Dla P. P. Członków Klubów Łowieckich udzielam rabatu do 10% i dogodne warunki przy nabyciu broni, za okazaniem legitymacji członkowskiej. Z poważaniem F. Zienkiewicz.

Polska drukarnia nakładowa „LUX” Wilno, ul. Żeligowskiego 1 Telefon 203. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie. Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tab. le, bilety, plakaty. Druki kolorowe i ilustracyjne. Światłodruki.

Zakopane. Pensjonat Śnieżka, ulica Witkiewicza. Poleca pokoje z wykwintem utrzymaniem. Budynek murywany, nowoczesny konfort. Ceny niskie. 8-1.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Wilnie roczn. 1892 na imię Adm. Filipowicz, zamieszkałą przy ul. Ludw. sarskiej 5-10.

Bufetowy zdolny z kaucją od 1000 zł. polubowny od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod 1000.

Wielki medal srebrny PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier ul. Wileńska № 21.